

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego,
Roberta Mamątową, Marka Martynowskiego, Krzysztofa Słonia,
Jana Marię Jackowskiego, Wojciecha Skurkiewicza,
Waldemara Krasę i Macieja Klimę
na 35. posiedzeniu Senatu
w dniu 20 czerwca 2013 r.**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W zapisach zatwierdzonego w dniu 26 marca 2006 r. i realizowanego do tej pory przez rząd programu dla energetyki do roku 2030 znajdują się zapisy stanowiące o tym, iż rozpoczynając od 2013 r., należy co roku oddawać do eksploatacji 1000 MW nowej mocy, aby polski system elektroenergetyczny był przewidywalny i bezpieczny. Tymczasem ostatnie nowe obiekty, których budowę rozpoczęto w 2005 r., zostały oddane do eksploatacji w 2010 r. i 2011 r. – Pątnów, Łagisza po 450 MW oraz Belchatów – 833 MW. W programie planowano także wybudowanie około 17 tysięcy MW nowej mocy opartych na węglu kamiennym i brunatnym. W latach 2007–2013 prowadzono prace nad wieloma projektami inwestycyjnymi, które, jak wielokrotnie podkreślano, na pewno będą realizowane. Wydatki poniesione na przygotowania i realizację tych projektów wyniosły ponad 500 milionów zł, a w niektórych przypadkach prowadzone jest postępowanie prokuratorskie.

Ostatnie miesiące pokazały, że rząd w ogóle nie realizuje polityki energetycznej państwa. Polskie grupy energetyczne, które na skutek konsolidacji pionowej miały budować nowe moce wytwórcze, zaczęły masowo wycofywać się z zaawansowanych projektów. Gdańska Energa wycofała się z budowy opalanego węglem kamiennym bloku o mocy 1000 MW w Ostrołęce, PGE wycofało się z wybudowania dwóch opalanych węglem kamiennym bloków o mocy po 900 MW każdy, Tauron wycofuje się z Jaworzna, gdzie miała powstać elektrownia również o mocy 1000 MW, w Rybniku zrezygnowano z bardzo zaawansowanej inwestycji w opalany węglem kamiennym blok o mocy 1000 MW. Pod wielkim znakiem zapytania stoi także inwestycja w Pelplinie o mocy 2000 MW, którą planuje wybudować jedna ze spółek pana Kulczyka.

Reasumując, jeśli chodzi o wspomniane projekty, musimy mieć świadomość, że zgodnie z obowiązującymi przepisami Unii Europejskiej do 2016 r. polska energetyka zmuszona będzie do odstawienia ponad 7000 MW zainstalowanych w starych urządzeniach z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, które nie będą spełniać wymagań środowiskowych. W latach 2015–2020 może wystąpić niedobór energii elektrycznej. Polskie górnictwo nie wydobędzie blisko 18 milionów t węgla – tyle potrzeba do opalenia wspomnianych obiektów – a to oznacza, że osiemnaście tysięcy polskich górników zostanie pozbawionych pracy. Proces inwestycyjny budowy bloku o mocy 1000 MW trwa średnio sześć – siedem lat, tak więc nie ma żadnych szans na to, by przed rokiem 2020 do polskiego systemu elektroenergetycznego dołączono nowe moce. Na skutek tego zjawiska kilka tysięcy miejsc pracy zostanie bezpowrotnie utraconych również na kolei, ponieważ nie będzie potrzeby przewożenia węgla z kopalni do elektrowni.

W miejsce elektrowni węglowych proponuje się nam budowę bardzo drogich elektrowni opalanych gazem płynącym z Rosji, ale przy obecnych cenach energia elektryczna wytworzona z gazu będzie co najmniej dwukrotnie droższa w porównaniu z węglem kamiennym, nawet jeśli uwzględni się dokupowanie certyfikatów upoważniających do emisji CO₂. Co do węgla brunatnego, to w Turowie miał powstać nowy opalany węglem brunatnym blok o mocy 450 MW, ale niestety również ten projekt został odłożony.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami Unii Europejskiej do 2016 r. polska energetyka zmuszona będzie do odstawienia ponad 7000 MW zainstalowanych w starych urządzeniach z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, które nie będą spełniać wymagań środowiskowych. Jest wiele prawdopodobne, że czarny scenariusz, który przedstawiamy, spełni się, a wówczas będziemy musieli przywyknąć do podawanych w środkach masowego przekazu komunikatów, że obowiązuje dwudziesty stopień zasilania, tak jak to było w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Prosimy Pana Premiera o informacje odnośnie do planu działań rządu w sektorze energetyki. Pan Premier po nominacji pana Włodzimierza Karpińskiego na stanowisko ministra Skarbu Państwa stwierdził, że od nowego ministra oprócz kwalifikacji i przyzwoitości oczekuje również „twardej ręki i bardzo mocnych decy-

zji” tam, gdzie będzie trzeba, aby bezpieczeństwo energetyczne kraju nie zostało narażone na jakikolwiek szwank.

Jakie konsekwencje zamierza wyciągnąć Pan Premier, a tym samym i pan minister, wobec członków Rady Nadzorczej Energa Elektrownie Ostrołęka SA, którzy w zamian za wypłacanie im wysokich diet z tytułu członkostwa i uczestniczenia w posiedzeniach rady nadzorczej nie wyciągają konsekwencji wobec zarządu spółki, który swoimi działaniami naraża Skarb Państwa na potężne straty? O niegospodarności świadczy ponadto fakt nagminnego zatrudniania zaprzyjaźnionych kancelarii prawniczych, na przykład BPI, L-cek i innych, które za setki tysięcy złotych miesięcznie świadczą usługi prawne, jakie równie dobrze mógłby wykonać znajdujący się w strukturze organizacyjnej elektrowni wydział organizacyjno-prawny, gdzie od kilkunastu lat zatrudnionych jest trzech wykwalifikowanych radców. Tylko w ubiegłym roku na usługi świadczone przez wspomniane firmy wydano ponad 2 miliony zł.

Dlaczego tolerowane są nieprawdziwe oświadczenia składane przez członków zarządu, że dyrektorzy pionów, którzy używają samochodów służbowych do celów prywatnych, pokonują miesięcznie około 400 km, podczas gdy faktycznie przejeżdżają 3–4 tysiące km miesięcznie?

Jakimi argumentami kierowała się rada nadzorcza EEO, wyrażając zgodę na zakup na potrzeby zarządu trzech samochodów osobowych marki Škoda Superb z napędem na cztery koła, po 160 tysięcy zł za sztukę? Informuję, że takimi właśnie autami jeżdżą członkowie rządu. Czy zarząd spółki córki Skarbu Państwa ma takie same kompetencje jak na przykład minister konstytucyjny RP?

Czy Pan Premier uważa, że Rada Nadzorcza EEO podjęła uzasadnioną decyzję, zezwalając jednemu z członków zarządu na to, aby bez żadnego przetargu ani licytacji dokonał zakupu trzyletniego samochodu służbowego marki VW Passat za 20% jego wartości? Czy uważa Pan za społecznie sprawiedliwe działanie rady polegające na tym, że wiceprezesowi spółki, który otrzymuje wynagrodzenie w wysokości ponad 500 tysięcy zł rocznie, przydziela się dodatkowo granty w wysokości kilkunastu tysięcy złotych? Jak Pana zdaniem mogą czuć się pracownicy spółki, którzy o tym fakcie dowiedzieli się po kilku tygodniach?

Z góry dziękujemy za przekazanie szczegółowych wyjaśnień.

Z poważaniem
Bogdan Pęk
Grzegorz Wojciechowski
Robert Mamątow
Marek Martynowski
Krzysztof Słoń
Jan Maria Jackowski
Wojciech Skurkiewicz
Waldemar Kraska
Maciej Klima